

Uczcijmy dzielnych Polaków, którzy ratowali Żydów

25 marca 2019

Wczoraj, w niedzielę 24 marca, obchodzono Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Święto to ustanowiono w 2018 roku z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy.

Prace nad ustawą o ustanowieniu Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów politycy zainicjowali jesienią 2017 r. podczas uroczystości z okazji 75-lecia powstania „Żegoty”. Polacy ratujący Żydów to 7 tysięcy bohaterów uhonorowanych przez instytut Yad Vashem. Ale mówi się, że było ich dużo więcej – niektórzy pozostali anonimowi do dziś. Zadeedykowano im specjalną ustawę.

„W hołdzie Obywatelom Polskim – bohaterom, którzy w akcie heroicznej odwagi, niebywałego męstwa, współczucia i solidarności międzyludzkiej, wierni najwyższym wartościom etycznym, nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia oraz etosowi suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, ratowali swoich żydowskich bliźnich od Zagłady zaplanowanej i realizowanej przez niemieckich okupantów” – czytamy w preambule do niej.

Dlaczego akurat 24 marca? To rocznica śmierci rodziny Ulmów z Markowej. Wiktoria i Józef Ulmowie 75 lat temu zostali zamordowani przez Niemców z posterunku w łańcucie. Zabito małżonków, szóstkę ich dzieci (Wiktoria była w zaawansowanej ciąży) oraz grupę ośmiu Żydów z rodziny Godman, którą Ulmowie ukrywali w swoim domu przez dwa lata – od 1942 roku.

Ale bohaterowie, którzy ratowali Żydów, to nie tylko Ulmowie. 1 stycznia 2018 instytut Yad Vashem podał, iż wyróżnił tytułem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata 27 tys. bohaterów, w tym 6863 Polaków (tworzą największą grupę osób na 51 krajów). W

całej Polsce 24 marca odbędą się przeróżne uroczystości. Andrzej Duda rozda honorowe odznaczenia w Markowej, natomiast Instytut Pamięci Narodowej w wielu miastach zorganizuje projekcje filmu „Paszporty Paragwaju” – o polskich dyplomatach: Aleksandrze Ładosiu i Konstantym Rokickim, którzy zdołali ocalić kilkaset osób pochodzenia żydowskiego. Film wieczorem będzie można obejrzeć też w telewizji publicznej.

W stolicy zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca siostrę zakonną Matyldę Getter, która razem z Ireną Sendlerową ratowała żydowskie dzieci.

Premier Morawiecki natomiast weźmie udział w uroczystościach w Sadownem. Tam obchody organizuje Instytut Pileckiego. Tam z kolei rolę „lokalnych Ulmów” spełniała rodzina Lubkiewiczów. Piekarz Leon Lubkiewicz, jego żona Marianna i syn Stefan zostali podobnie jak Ulmowie bestialsko zamordowani przez nazistów za to, że przynosili chleb Żydom ukrywającym się w miejscowych lasach. Z masakry uratował się Stanisław, drugi syn piekarza.

„Do końca 1942 roku ojciec piekł chleb po kryjomu i sprzedawał go ludziom. Wiem, że wtedy mój ojciec Leon Lubkiewicz dawał za darmo chleb ukrywającym się Żydom. 3 stycznia 1943 roku do Sadownego przybyło ok. 20 żandarmów – skąd przybyli, nie wiem – i zatrzymali się w miejscowej szkole. Polacy mówili, że jest to jakaś karna ekspedycja niemiecka. W tym czasie był u mnie w sklepie piekarniczym brat Stefan, któremu powiedziałem, by poszedł do ojca i ostrzegł go, by dziś nie handlował chlebem. Brat poszedł” – wspominał. W Sadownem Lubkiewiczowie doczekają się własnej tablicy. W uroczystościach weźmie udział ich wnuczka – Teresa Olton.

Prócz tego w głównych budynkach Poczty Polskiej w Białymstoku, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi i Tarnowie będzie można obejrzeć przygotowaną przez IPN wystawę o „Żegocie”.

Źródło: pl.SputnikNews.com